

ks. Leszek Poleszak SCJ

Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach

ORCID: 0000-0001-5408-0809; e-mail: lpoleszak@scj.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.20.026.12957>

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO  
*διάΛογος – JAK SIĘ SPOTYKAĆ,  
BY ODNALEŹĆ BOGA?*,  
STADNIKI, 5 LISTOPADA 2020 ROKU

REPORT FROM THE SCIENTIFIC SYMPOSIUM  
*διάΛογος – HOW TO MEET TO FIND GOD?*,  
STADNIKI, NOVEMBER 5TH, 2020

W dniu 5 listopada 2020 roku w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach miało miejsce sympozjum naukowe poświęcone tematowi: *διάΛογος – Jak się spotykać, by odnaleźć Boga?* Chociaż pierwotnie sympozjum miało się odbyć w formie tradycyjnej, jednak sytuacja związana z rozwojem pandemii wirusa SARS-CoV-2 wymusiła na organizatorze zmianę formy na hybrydową. Klerycy wysłuchali wykładów w formie stacjonarnej, natomiast pozostali uczestnicy korzystali z internetowej platformy komunikacyjnej oraz z transmisji na falach Radia Profeto.

Słowo wprowadzenia wygłosił rektor seminarium ks. dr Leszek Poleszak SCJ, który zauważył, że myśl o organizacji sympozjum powstała w czasie dialogu – rozmowy w sali kleryków w Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach. Jeden z alumnów zaproponował

wówczas, by kolejne sympozjum naukowe poświęcić tematyce dialogu i spróbować omówić ją pod różnym kątem. Po przywitaniu prelegentów rektor przekazał głos ks. mgr. lic. Adamowi Pastorczykowi SCJ, wicerektorowi i prefektowi studiów, który poprowadził dalszą część spotkania naukowego.

Pierwszą prelekcję nt. „*A Słowo stało się ciałem*” (J 1,14) – *Mesjasz mostem dialogu między Bogiem a człowiekiem?* wygłosiła pani dr Maria Miduch, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Zwróciła ona uwagę na bliskość, jaka istnieje pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Biblijny opis stworzenia podkreśla bezpośrednią bliskość człowieka z Bogiem. Człowiek jest chciany i przewidziany przez Boga. Kontakt z Bogiem jest dla niego rzeczą zupełnie naturalną. Między nim a Bogiem zachodzi komunikacja. Bóg widzi potrzeby człowieka i na nie odpowiada. Harmonia ta zostaje jednak zakłócona przez grzech. Bóg nie przestaje poszukiwać człowieka i nie rezygnuje z kontaktu z nim. Przychodzi do niego z nadzieją, która będzie ożywiać oczekiwanie człowieka przez dalsze dzieje historii zbawienia. Odpowiedzią Boga na dramat grzechu człowieka jest tekst Księgi Rodzaju zwany protoewangelią (por. Rdz 3,15). Rozpoczyna się historia zbawienia człowieka. Biblijny obraz zbawienia dotyczy zbawienia ciała i duszy człowieka. Rodzi się oczekiwanie na Mesjasza, który ma wybawić od wrogów, od niedogodności ziemskiego życia i od zła. Obraz proroka Mesjasza będzie zdecydowanie późniejszy. Autorka przytoczyła trzy najstarsze zapowiedzi prorockie dotyczące Mesjasza (por. 2 Sm 7,1-16; Lb 24,17-19; Rdz 49,8-12). Zapowiedzi mesjańskie mówiące o pokoju, dobrobycie, obfitości – określające czasy mesjańskie – świadczą o bliskości Boga. Te pierwsze przepowiednie mesjańskie ukazują, że Bóg spotyka się z człowiekiem w jego tęsknotach. Bóg wychodzi naprzeciw temu, co ludzkie, i otwiera się na spotkanie z człowiekiem w tym, co jest ludzkie. Sam zniża się do tego, co bliskie człowiekowi, by móc się z nim spotkać. Wypełnienie się Słowa w akcie przyjścia Mesjasza nie oznacza jedynie przywrócenia człowieka do radości przebywania w raju, ale coś znacznie ważniejszego – wyniesienie człowieka do godności Bożej. Ciało, które przyjmuje Bóg,

staje się przestrzenią komunikacji z Bogiem. Bóg przychodzi, by zbawić nie tylko duszę człowieka, ale także jego ciało. Autorka na zakończenie prelekcji wyraziła zachętę, by w przytoczonych najstarszych zapowiedziach mesjańskich odnajdywać Boga, który zabiega o bliskość człowieka.

W krótkiej dyskusji zwrócono uwagę na rozdźwięk, jaki zachodzi pomiędzy wizją Boga-Miłości a tekstami biblijnymi mówiącymi o dramatycznych wydarzeniach. Prelegentka przypomniała, że Pismo Święte jest połączeniem tego, co objawione, z ludzką wizją historii. Biblia nie jest podręcznikiem do historii ani kroniką. Autor biblijny, autor ludzki, używa takich obrazów, które jemu wydawały się najlepiej opowiadać o wielkości Boga.

Kolejny wykład nt. *Milczenie czy dialog z samym sobą i z własnymi emocjami? O wyciszeniu, które nie jest zaprzeczeniem relacji* wygłosił ks. dr Jerzy Smoleń z Akademii Ignatianum w Krakowie. Zauważył on, że o ile jest wiele szkół i metod dialogu, nie ma jednak warsztatów z milczenia. Wskazał on także, że istnieje złe milczenie. Z niego rodzi się cisza, która odbiera odwagę do życia. Każdemu potrzebne jest milczenie. Jeśli ma być ono twórcze, powinno rodzić przestrzeń dla rozmówcy. Milczenie bez ciszy istnieje, ale cisza bez milczenia nie istnieje. Benedykt XVI podkreślił fakt, że żyjemy w społeczeństwie, któremu wydaje się, że każda przestrzeń powinna być wypełniona działaniem. Zaapelował jednak, że nie powinniśmy się bać ciszy, by usłyszeć głos Boga i drugiego człowieka. Wewnętrzne milczenie to koniec sądów, koniec namiętności i pragnień (kard. Sarah). Nie można mówić o wewnętrznym milczeniu bez ciszy zewnętrznej. Zdaniem prelegenta, warto zapytać się o to, czy potrafimy znajdować ciszę dla siebie. Bez zdolności milczenia nie można pokochać drugiego człowieka. Moja cisza powinna mnie przygotowywać na spotkanie z drugim człowiekiem. Z serca milczącego pochodzi umiejętność usłyszenia drugiego człowieka i ukochania go. Autor prelekcji zauważył, że nawet osoby niewierzące mają pragnienie znajdowania pokoju wewnętrznego. Przebywanie w ciszy w przestrzeni Bożej sprawia, że człowiek może otwierać się na przyjęcie drugiego, także Boga. „Milczenie jest integralną częścią komunikacji” – te słowa Benedykta XVI pokazują istotę sprawy. Najnowsze badania pokazują, że wystarczy pięć mi-

nut ciszy, by w mózgu powstały nowe komórki, które pozwolą nam lepiej reagować na otoczenie. Po wyciszeniu się stajemy się bardziej wrażliwi i empatyczni. Cisza redukuje w nas stres. Emanując pokojem, budzimy w drugim człowieku pokój. Nasz pokój może pokierować na nowe tory drugiego człowieka.

Jeden z uczestników sympozjum w dyskusji zapytał o to, kiedy należy wchodzić w dialog, a kiedy zamilknąć – jeśli spotykamy się z jakimś atakiem. Odpowiadając na to pytanie, prelegent zachęcił do tego, by zauważyć, że nie od razu powinniśmy rozwiązywać daną sytuację. Nasz spokój w odpowiedzi jest bardzo znamieny i pozwala zauważyć także dobro drugiego człowieka. Mamy prawo powiedzieć wszystko, ale nie mamy prawa powiedzieć wszystkiego w każdej formie.

Trzeci wykład wygłoszony przez dra Jakuba Synowca, wykładowcę Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach, został poświęcony tematowi: *Współczesna ekologia a chrześcijański szacunek wobec natury. Jak prowadzić dialog ze światem stworzonym przez Boga, nie czyniąc z niego bóstwa?* Prelegent zauważył, że dialog słusznie kojarzy się nam z rozmową. Nie pasuje to do naszych relacji ze światem stworzonym, ponieważ my ze światem stworzonym nie prowadzimy dialogu. Dialog jest więc pewną metaforą dla ukazania naszych relacji z przyrodą. Poznawanie prawdy o stworzeniu jest zadaniem człowieka. Powinien być on dla stworzenia ogrodnikiem (św. Jan Paweł II). To oznacza, że dobry ogrodnik musi być ekologiem. Ekologia to nauka badająca relacje pomiędzy organizmami żywymi a ekosystemem. Prelegent przypomniał, że papież Franciszek w encyklice *Laudato si'* mówi o gotowości do zrezygnowania z czegoś na rzecz przyrody. W dialogu z przyrodą potrzebna jest człowiekowi adekwatna antropologia i właściwa metafizyka. Skrajny antropocentryzm wynikał z przekonania, że człowiek jest czymś jakościowo odmiennym od przyrody. W miejsce Boga człowiek stawia siebie. Paradygmat ten jest sprzeczny z chrześcijańską wizją świata. Skrajny antropocentryzm skutkuje szybką degradacją świata i lękiem o przyszłość samego człowieka. Wielu jednak żyje zgodnie z konsumpcjonizmem czy antropocentryzmem. Stąd Franciszek wzywa do nawrócenia ekologicznego. Drugi

paradygmat to biocentryzm (ks. Ślipko). Człowiek jest równy stworzeniu. W skrajnych przypadkach biocentryzm traktuje człowieka jako gatunek ekspansywny, przyroda zostaje wówczas ubóstwiona. Często biocentryzm przedstawia się jako jedyną wersję ekologii – co stanowi błąd myślenia. Ochrona przyrody wynika z Biblii, jest obecna w nauczaniu Kościoła i katolickiej nauce społecznej. Wynikiem dialogu może być porozumienie. Prelegent zauważył, że papież Franciszek stwierdza, iż nasza siostra ziemia protestuje przeciwko nadmiernej jej eksploatacji. Nie jest możliwe, byśmy wszyscy żyli na takim poziomie konsumpcji, jak najbardziej zamożni ludzie na ziemi. Kryzys ekologiczny to kryzys człowieka. Kryzys człowieka jest też kryzysem ekologicznym. Szacunek do stworzenia, życie w umiarze, walka o sprawiedliwy świat dla wszystkich, to wartości – zdaniem autora prelekcji – zawsze podkreślane przez nauczanie Kościoła.

Po przerwie głos zabrał ks. prof. UAM dr hab. Mieczysław Polak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wygłosił on prelekcję nt. *Czy warto dialogować w katechezie*. Zauważył, że chociaż postawiony temat sugeruje od razu pozytywną odpowiedź, z pewnością nie chodzi tu o tak krótkie potwierdzenie. Z pomocą przychodzi nam nowe *Dyrektorium o katechizacji*, które około pięćdziesięciu razy mówi o dialogu w katechezie. Zdaniem prelegenta, konieczność dialogu w katechezie wynika z dialogicznego wymiaru zbawienia. Przez objawienie niewidzialny Bóg przemawia do ludzi jak do przyjaciół. Wiara będąca odpowiedzią na objawienie ma również dialogiczny charakter. Ta wyjątkowa relacja Boga do człowieka jest podstawą relacji, jaką jest dialog zbawienia. Katechetyczny dialog służy pomocą w odkryciu dialogicznej relacji z Bogiem. Człowiek ma możliwość podjęcia lub odrzucenia tej Bożej inicjatywy. W dialogicznej postawie Jezusa odkrywamy, że myśl o zmuszaniu kogokolwiek do dialogu była Mu czymś zupełnie obcym. Rodzaj katechetycznego dialogu papież Franciszek określa jako sztukę towarzyszenia. *Dyrektorium o katechizacji* stwierdza, że katecheza czerpie z Bożej pedagogii, stając się dialogiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Boży dialog zbawienia wyznacza charakter obecności Kościoła w świecie. Kościół rozumie siebie jako wezwanego do dialogu ze współczesnym światem. Dia-

logiczna relacja Kościoła do świata jest zakorzeniona w tajemnicy wcielenia. To stwierdzenie dotyczy także katechezy, ponieważ ona jest oznaką dialogiczności Kościoła. Katechizacja powinna akcentować dialogiczny styl Kościoła. Powinna prowadzić poprzez dialog do odkrycia przez osobę katechizowaną wody żywej. Katecheza – zdaniem autora – nie może narzucać prawdy, ale winna się odwoływać do wolności. W tym dialogu duże znaczenie ma fakt, że katecheza jest głoszeniem prawdy, którego celem jest nawrócenie i doprowadzenie do komunii z Kościołem i Bogiem. Katecheza kościelna jest autentycznym laboratorium dialogu. Powinna ona dotrzeć do serca człowieka i tam zasiać ziarno Ewangelii. W dialogowaniu w katechezie trzeba przyznać prymat duchowości przed metodami czy technikami dialogu.

Ostatnią prelekcję nt. *Jak ważyć słowa, by znaczyły tyle, ile chcemy?* Lekcja wymowy zrozumiałej dla innych wygłosił prof. dr hab. Jerzy Bralczyk z Uniwersytetu Warszawskiego. Rozpoczynając swoje wystąpienie, podkreślił metaforę „ważenia słów” przed wypowiedzeniem się. Ludziom dajemy słowo, rzeczom dajemy wyraz. Wyrazamy świat, opisując oraz nazywając go, i komunikujemy się. Czy naprawdę język służy do porozumiewania, czy do tego, by świat wyrazić? Pierwszym zobowiązaniem osoby mówiącej jest przekaz myśli. Ważę słowa, ale w słowach zawiera się myśl. Innym zobowiązaniem jest bycie blisko osoby, wobec której mówię. Prelegent poświęcił swoje wystąpienie wyjaśnieniu zawłości poprawnego wypowiedzania się, które stanowi podstawę do prawidłowej komunikacji i dialogu.